

VKIE, Dam ci porady (prod. GMENIU)

Dam ci porady to może dogonisz 24/7 jest ogień przy skroni
Zdrowie oddamy, by być na plus a dalej nie wiem, czy warta jest korzyść
Yeah, yeah, yeah
Yeah, okej
Gmeniu, okej
Yeah, yeah, yeah

Dam ci porady to może dogonisz 24/7 jest ogień przy skroni
Zdrowie oddamy, by być na plus a dalej nie wiem, czy warta jest korzyść
Zdzira nawija, żebym się otworzył — ich zostawiła, bo to amatorzy
W sumie ta zdzira to kolejna rzecz, którą na później muszę odłożyć
Zdzira nawija, że nie miałeś siana jak wzięłaś ją w obrót obiecałeś ogień
Słyszałem, że rzucasz słowa na luft i ponoć przez to zostałeś na lodzie
Zdzira nawija, że nie chcę na mrozie stać, że może wbije, że może pomogę

Chyba widziała mnie na monitorze, chyba poczuła, że nie może odejść

Chyba poczułeś, że będzie flop no to poszedłeś na aferkę
Jebać, daj mi powód cię rozpykam jak na plejce
Serce tyle lat kołata już może jebnie
Wiem, że czekasz, aż to nareszcie nadejdzie
Chcieli dostać gracza to im dałem kwintesencje
Nie na rękę, jest to, że to gra u nich na mieście
Dała szczęście przez chwilę, może wbiłbym do niej częściej
Patrzy w oczy, ale widzi w nich wyłącznie pensje
W ogień za brata, ty ściero za ogień to pewnie byś swojego brata pociachał
Tał nie wypłata dwa tały to reszta, a dopiero od dyszki możemy gadać
Możemy gadać, możemy ruhać się zdziro, lecz nie próbuj zmieniać, nie próbuj nawracać
Jesteś już blisko nie próbuj zawracać — Łukasz cierpiełeś dla tego lata

Dam ci porady to może dogonisz 24/7 jest ogień przy skroni
Zdrowie oddamy, by być na plus a dalej nie wiem, czy warta jest korzyść
Zdzira nawija, żebym się otworzył — ich zostawiła, bo to amatorzy
W sumie ta zdzira to kolejna rzecz, którą na później muszę odłożyć
Zdzira nawija, że nie miałeś siana jak wzięłaś ją w obrót obiecałeś ogień
Słyszałem, że rzucasz słowa na luft i ponoć przez to zostałeś na lodzie
Zdzira nawija, że nie chcę na mrozie stać, że może wbije, że może pomogę
Chyba widziała mnie na monitorze, chyba poczuła, że nie może odejść (nie może odejść)

Znasz to wewnątrz, ucisk — znasz to jak we wewnątrz kłóci się coś, cały czas
Nie wiesz, jak bardzo kusi, nie wiesz, jak z twarzą wrócić
Jak choć trochę znasz, uczucie grzechów w duszy
Zabrał myśli napływ monet, zabierz mnie od tego, zanim myśli mnie wyniszczą
Zdziro jestem pewien, że tylko grasz rolę
Nie pierwszy raz w życiu oceniono mnie za nisko
To nie jest love song, chyba zgłupiałeś do chuja — nie robię tracków dla dziwek
Chyba zgłupiałem od siana, wypadło mi z głowy jak bardzo cię obok nie widzę
Po jajach cię liże otoczenie, splukasz się — patrz ilu idzie
Dam ci poradę weź nie zapominaj - zawsze od was będę wyżej

Dam ci porady to może dogonisz 24/7 jest ogień przy skroni
Zdrowie oddamy, by być na plus a dalej nie wiem, czy warta jest korzyść
Zdzira nawija, żebym się otworzył — ich zostawiła, bo to amatorzy
W sumie ta zdzira to kolejna rzecz, którą na później muszę odłożyć
Zdzira nawija, że nie miałeś siana jak wzięłaś ją w obrót obiecałeś ogień
Słyszałem, że rzucasz słowa na luft i ponoć przez to zostałeś na lodzie
Zdzira nawija, że nie chcę na mrozie stać, że może wbije, że może pomogę
Chyba widziała mnie na monitorze, chyba poczuła, że nie może odejść (nie może odejść)

Zdzira nawija, że nie miałeś siana jak wzięłaś ją w obrót obiecałeś ogień
Słyszałem, że rzucasz słowa na luft i ponoć przez to zostałeś na lodzie
Zdzira nawija, że nie chcę na mrozie stać, że może wbije, że może pomogę
Chyba widziała mnie na monitorze, chyba poczuła, że nie może odejść